

6

CZWARTEK 02. 03. 1995 r.

665
„Bajor w Buffo” w Dramatycznym

Nowy Bajor i stara publiczność

Michał Bajor zaprezentował 27 lutego w białostockim Teatrze Dramatycznym swój najnowszy repertuar. Poniedziałkowej imprezy nie można nazwać recitałem. Był to bowiem pełny spektakl teatralny z nowoczesną scenografią w stylu „Metra”.

Artysta pokazał się na scenie w towarzystwie trzech długonogich blondynek – tancerek wypożyczonych z „Metra”. Zaaranżowane na nowo stare przeboje oraz kompozycje całkiem nowe (a przynajmniej takie, których jeszcze nie mieliśmy okazji w Białymstoku usłyszeć) zostały wykonane przy akompaniamencie Piotra Rubika.

Spektakl ma swój wewnętrzny rytm, nadany mu zapewne przez reżysera, scenografa i choreografa w jednej osobie – Janusza Józefowicza. „Nowy” Bajor nie tylko śpiewał, tańczył, lecz nawet pozbył się tak charakterystycznej dla siebie przesadnie ekspresyjnej gestykulacji. Nie pozostał nawet ślad dawnej, nieco irytującej

manieri podpierania interpretacji dramatycznymi gestami.

Przedstawienie nie jest nowe – zostało przywiezione z warszawskiego teatru „Buffo”. Premiera odbyła się w kwietniu ubiegłego roku. Białostocka publiczność dopiero teraz mogła poznać Bajora, śpiewającego nie tylko liryczne piosenki Brela czy Aznavoura, ale korzystającego też z nieco bardziej agresywnego i dynamicznego repertuaru Marleny Dietrich („Lola”) czy Lizy Minelli („Forsa, forsa...” z „Kabaretu”). Wielbicieli talentu artysty usłyszeli także parę utworów z amerykańskich musicali – nie zyskały one jednak większego aplauzu.

Michał Bajor należy do tej nielicznej grupy artystów, którzy z jednakowym szacunkiem traktują każdą widownię. Nie przyjeżdża do Białegostoku jak na prowincję, gdzie można dobrze zarobić, a nie warto zbyt mocno się wysilać. Zapewne dlatego także w naszym mieście aktor wychował już sobie publiczność. W czasie koncertu widownia reagowała żywiołowo – każda piosenka została nagrodzona oklaskami. Niektóre, szczególnie starsze, najbardziej znane i lubiane przeboje, jak „Ja, wbiły w kąt”, czy „Nie opuszczaj mnie”, dostawały gorące brawa już, w momencie rozpoznania ich przez publiczność.

Spektakl „Bajor w Buffo” na pewno sprawił wiele satysfakcji dawnym wielbicielom Michała Bajora, może nawet przysporzył mu nowych. Dla nich wszystkich, a przede wszystkim dla tych, którym nie udało się kupić biletów, ważna informacja: aktor przyjedzie do Białegostoku jeszcze raz.



Swoją wizytę zapowiedział na czerwiec lub wczesną jesień.

(ana)